

Wybrano szefa AOTMiT



Fot. Archiwum

Dr Roman Topór-Mądry, lekarz, specjalista w zakresie zdrowia publicznego i epidemiologii, po raz kolejny został szefem Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. W kręgu jego zainteresowań naukowych znajdują się czynniki ryzyka chorób układu krążenia, choroby demencyjne, cukrzyca, nowotwory piersi i jelita grubego, a także zastosowanie metod EBM/HTA oraz informatyki (e-zdrowie) w poprawie jakości i efektywności opieki zdrowotnej. Po raz pierwszy prezesem agencji został 8 listopada 2017 r., a na to stanowisko powołał go ówczesny minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Zanim objął funkcję prezesa AOTMiT, był zastępcą dyrektora Instytutu Zdrowia Publicznego Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum. Pełnił także funkcję konsultanta w dziedzinie zdrowia publicznego w województwie małopolskim.

ANDRZEJ JANUSZEWICZ PONOWNIE KONSULTANTEM KRAJOWYM

Prof. dr hab. n. med. Andrzej Januszewicz od lat kieruje Kliniką Hipertensjologii w Narodowym Instytucie Kardiologii w Warszawie. Jest bardzo aktywny w strukturach Europejskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego (European Society of Hypertension – ESH). Jego zainteresowania naukowe obejmują głównie zagadnienia związane z nadciśnieniem opornym.

MIECZYŚLAW LITWIN PREZESEM ELEKTEM PTNT

Prof. dr hab. n. med. Mieczysław Litwin z Kliniki Nefrologii, Transplantacji Nerek i Nadciśnienia Tętniczego Instytutu Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka został prezesem elektem Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego (PTNT). Prezesem będzie w kadencji 2024–2026. Prof. Mieczysław Litwin jest wybitnym specjalistą w dziedzinie nadciśnienia tętniczego u dzieci i młodzieży.

IWONA NIEDZIELSKA NA CZELE PTCHST

Kierująca Oddziałem Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w Szpitalu im. A. Mielęckiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach prof. dr hab. n. med. Iwona Niedzielska została nową prezes Towarzystwa Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej, Chirurgii Stomatologicznej i Implantologii.

NOWA EKSPERTKA ASOCJACJI ECHOKARDIOGRAFII PTK

Zarząd Asocjacji Echokardiografii Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego (AE PTK) przyznał status eksperta echokardiografii dr hab. n. med. Beacie Uziębto-Życzkowskiej, adiunkt w Klinice Kardiologii i Chorób Wewnętrznych Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego (WIM-PIB). Tym samym dołączyła ona do elitarnego grona 56 ekspertów AE PTK. Dr hab. Beata Uziębto-Życzkowska zajmuje się echokardiografią od 12 lat. Od 2016 r. pełni funkcję kierownika Pracowni Diagnostyki Nieinwazyjnej WIM. Wykonuje i nadzoruje wykonywanie badań przezklatkowych, przezprzetykowych oraz obciążeniowych z użyciem dobutaminy. Oprócz tego bierze udział w kwalifikacji, kontroli i monitorowaniu za pomocą echokardiografii przezprzetykowej zabiegów strukturalnych wykonywanych w Klinice Kardiologii.

MARIA SIEMIONOW DOŁĄCZYŁA DO RADY ABM

Prof. dr hab. n. med. Marię Siemionow, dyrektor kształcenia mikrochirurgii na Uniwersytecie Illinois, powołano do Rady Agencji Badań Medycznych (ABM). Jest ona światowej klasy naukowcem i mikrochirurgiem, pionierką nowej technologii tolerancji w transplantologii oraz terapii komórkowych regeneracji nerwów i mięśni. Świat usłyszał o prof. Marii Siemionow 14 lat temu, gdy przewodziła zespołowi, który przeprowadził pierwsze przeszczepienie twarzy w USA.

NOWY DYREKTOR GENERALNY GSK W POLSCE

Od 1 listopada 2022 r. Cristiano Costanzo jest dyrektorem generalnym i wiceprezesem GSK w Polsce – odpowiedzialnym za realizację planów rozwojowych firmy na polskim rynku. Do firmy dołączył w 2005 r., obejmując stanowisko menedżera do spraw marketingu w obszarze chorób sercowo-naczyniowych i metabolicznych. Zarządzał wieloma innowacyjnymi projektami – między innymi uczestniczył w pracach Future Strategy Group w 2014 r. Był dyrektorem do spraw marketingu w primary care, w 2016 r. szefował Primary Care Business Unit, a w 2018 r. został wiceprezesem odpowiedzialnym za respiratory business. Przed objęciem stanowiska dyrektora generalnego GSK w Polsce Cristiano Costanzo był globalnym dyrektorem marketingu w obszarze leków oddechowych. Zanim rozpoczął pracę w GSK, zdobywał doświadczenie w innych firmach farmaceutycznych. Ukończył studia chemiczne na Uniwersytecie w Pizie i uzyskał tytuł executive master in business administration na uczelni SDA Bocconi Milan.

12 545

osób obserwuje profil „Menedżera Zdrowia” na LinkedIn. Jeśli chcesz też to zrobić, zeskanuj kod:



Czy w ministerstwie zarabiają za mało?

Ministerstwo Zdrowia 9 listopada na LinkedInie opublikowało oferty pracy – poszukiwało pracowników do kilku wydziałów i departamentów. Oferowane zarobki wynosiły od 4700 do 6700 zł brutto miesięcznie.

Były to rekrutacje na stanowiska:

- starszego specjalisty do spraw wdrażania działań w ramach Funduszu Medycznego w Wydziale Funduszu Medycznego w Departamencie Oceny Inwestycji – za 5587,89 zł brutto miesięcznie,
- referendarza w Wydziale Dostępności i Bezpieczeństwa Produktów Leczniczych w Departamencie Polityki Lekowej i Farmacji – za około 4700,00 zł,
- głównego specjalisty do spraw programowania, oceny i monitorowania działań merytorycznych w zakresie projektów dotyczących e-zdrowia oraz innowacji w ochronie zdrowia w Wydziale Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności w Departamencie Innowacji – za 6705,00 zł,
- głównego specjalisty do spraw akredytacji w ochronie zdrowia w Wydziale Jakości w Departamencie Lecznictwa – za 6095,00 zł,
- głównego specjalisty do spraw koordynacji naborów w projektach europejskich w Wydziale Wsparcia Innowacji w Departamencie Innowacji – za 6705,47 zł.

Czy wynagrodzenie w wysokości 3,4 tys. zł miesięcznie na rękę to odpowiednia pensja dla państwowych urzędników, których praca ma wpływ na życie i zdrowie Polaków, i czy system płac w resorcie jest właściwy?

Były wiceminister zdrowia Marcin Czech, aby opisać sytuację finansową pracowników resortu, podał bulwersujący przykład.

– Kiedy byłem wiceministrem, jeden z moich podwładnych – dobry, skrupulatny i pracujący dla idei, z pensją mniej więcej taką, jaką zaproponowano w ministerialnych ofertach z 9 listopada – zmienił pracę, by zarabiać zdecydowanie więcej, a o to było nietrudno, ponieważ musiał wyremontować



Fot. iStockphoto.com

łazienkę po zalaniu i potrzebował na to kilku tysięcy złotych. Pracownik ten zajmował się ważnymi przepisami, które dotyczyły sektora wartego miliony złotych i wpływały na życie i zdrowie wielu Polaków, czyli ustawą o badaniach klinicznych. To spowolniło i utrudniło pracę nad przepisami – wspominał Marcin Czech, oceniając, że „to wstydliwe i upokarzające dla resortu, dla kraju w ogóle – tym bardziej że sytuacja od lat się nie zmienia”.

– Płacenie urzędnikom państwowym pieniędzy na tak niskim poziomie – w porównaniu z ich wiedzą i umiejętnościami – to sabotaż działań państwa. Oni przecież przygotowują ustawy, rozwiązania i strategie dotyczące systemu ochrony zdrowia w Polsce. Jest to odpowiedzialne zadanie, za które należałoby odpowiednio płacić – stwierdził Czech.

Ile?

– Tyle, ile na podobnych stanowiskach w prywatnych przedsiębiorstwach z branży, w firmach farmaceutycznych, doradczych i konsultingowych, czyli co najmniej dwa razy więcej. W przeciwnym razie będzie jak do tej pory – w resorcie będą ideowcy, którzy w każdym momencie mogą zrezygnować z pracy – skwitował Marcin Czech.

CHCIECIE MIEĆ DARMOWE STUDIA, TO MUSICIE PRACOWAĆ W POLSCE

15 października Jarosław Kaczyński odwiedził Częstochowę. Był na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym, gdzie spotkał się z sympatykami partii Prawo i Sprawiedliwość. Mówił między innymi o stanie systemu ochrony zdrowia w Polsce.

Jedna z obecnych osób wskazywała, że „nie wszystkie zabiegi przełożone z powodu pandemii COVID-19 zostały wykonane, a kolejki do lekarzy nie zmniejszają się”.

Co na to prezes Kaczyński?

– Pieniądze przeznaczone na zdrowie zwiększyły się z 74 do ponad 160 mld zł. W tym roku to mniej więcej 170 mld zł – wyliczył Kaczyński, po chwili zmieniając temat. Zwrócił uwagę, że „płace

lekarzy są na przyzwoitym poziomie, a mimo to ciągle są pretensje i dążenie niektórych do tego, żeby udzielać porad przez telefon”.

– Jest w Polsce wiele postaw, które niełatwo zrozumieć, a jeszcze trudniej zaakceptować. Na przykład, gdy mówi się studentom medycyny, że skoro chcą studiować za darmo, to powinni mieć pewne zobowiązania co do pracy w Polsce przez ileś tam lat, odpowiadają, że „nie będą niewolnikami”. To nie jest niewolnictwo. Nikt nie ma przymusu bycia lekarzem. Krótko mówiąc – jeśli ktoś chce studiować i nie mieć żadnych zobowiązań, to niech te 1,5 mln zł za studia zapłaci – dodał prezes Prawa i Sprawiedliwości.



Fot. Grzegorz Skowronek/Agencja Wyborcza.pl